

Bogusław NADOLSKI TChr

## CHRISTUS HERI, HODIE ET IN SAECULA SAECULORUM Uobecniająca pamięć misterium paschalnego

*Liturgia eucharystyczna to „miejsce” par excellence zakosztowania czasu, który nie jest snem o wieczności, lecz skuteczną temporalizacją Boga i powołania człowieka do wieczności, do rzeczywistości harmonijnej i pięknej. Liturgia eucharystyczna nie jest tylko antycypacją życia wiecznego, ale przede wszystkim udziałem w życiu wiecznym, w życiu Boga i życiu osób Trójcy Świętej. Liturgia nie oddziela czasu od wieczności.*

Co roku bowiem zatacza swe koło i powraca do nas tajemnica naszego zbawienia, na początku czasów przyrzeczona, w zakreślonym zroku (czasie) spełniona, w przyszłym trwaniu nieskończona. Słuszna jest w dniu tym wznieść w górę serca i oddawać cześć boskiej tajemnicy: działania Bożego wielki dar niechaj odezwie się w Kościele echem wielkiej radości.

Leon Wielki, *Mowa 22. Na Narodzenie Pańskie*,  
tłum. bp K. Tomczak

Biskup Hippony w czterdziestym piątym roku życia pisał w *Wyznaniach*: „Czymże więc jest czas? Jeśli nikt mnie o to nie pyta, wiem. Jeśli pytającemu usiłuję wytłumaczyć, nie wiem”<sup>1</sup>.

Rozumienie czasu i wieczności w liturgii jest inne niż w rozważaniach filozoficznych<sup>2</sup>. Stosowane często wyrażenie „rok kościelny” nie odnosi się do obliczeń astronomicznych, lecz przede wszystkim wskazuje na światło, jakie rzuca odwieczny Bóg na życie człowieka. Celem całego roku kościelnego jest przypomnienie wielkiej historii zbawienia, włączenie człowieka w odwieczną ekonomię życia, w czas Boga, a także budzenie przyjaźni człowieka z Wszechmogącym, by mógł on dostrzec i „odczuć” nadzieję na spotkanie z Odwiecznym w celebracji życia, czyli w wieczności. Czas Kościoła płynie własnym

<sup>1</sup> Św. Augustyn, *Wyznania*, XI, 14, tłum. Z. Kubiak, Pax, Warszawa 1982, s. 227.

<sup>2</sup> Międzynarodowe, ekumeniczne stowarzyszenie Societas Liturgica aż dwukrotnie podejmowało problematykę czasu w liturgii, w ramach kongresów: w roku 1981 w Paryżu (zob. „La Maison-Dieu”, 37(1981) nr (3)147 i (4)148) i w 2009 w Sydney (zob. „La Maison-Dieu” 66(2010) nr (3)263 i (4)264), a XXXI Tydzień Studiów Liturgicznych w roku 1984, zorganizowany przez Instytut św. Sergiusza w Paryżu, poświęcony był zagadnieniu eschatologii i liturgii w różnych wyznaniach (zob. *Eschatologie et Liturgie. Conférences Saint-Serge, XXXIe Semaine d'études liturgiques, Paris, 26-29 juin 1984*, red. A.M. Triacca, A. Pistoia, C.L.V.–Edizioni Liturgiche, Roma 1985).

rytmem, a rok liturgiczny nie jest prostą chronologią. W niniejszej refleksji chciałbym ukazać rozumienie czasu i wieczności w kontekście fundamentu roku liturgicznego, jakim jest Święte Triduum Paschalne.

### ROK LITURGICZNY

W prawie wszystkich kulturach występują dni szczególnego kontaktu z pozaziemską rzeczywistością, zwane świętymi. W chrześcijaństwie początkiem świętego czasu jest wyjątkowe wydarzenie wypływające z umiłowania człowieka przez Boga – inkarnacja, czyli przyjęcie ludzkiej natury przez Słowo Boże, przez Chrystusa przynoszącego zbawienie:

Odwieczne Słowo Boże stało się ciałem –  
Nieskończony stał się przestrzenią,  
Wieczny – trwaniem, czyli czasem – chronosem<sup>3</sup>.

Chrystus stanowi centrum kosmosu i historii; w Nim wieczność Boga wchodzi w związek z czasem człowieka. Stwierdzenia te są odbiciem pierwszego rozdziału Ewangelii według św. Jana. W tajemnicy Wcielenia – „Słowo stało się ciałem” (J 1, 14) – wieczność wychodzi na jaw, wstępuje w czas; dlatego Ojcowie Kościoła nazywali Wcielenie Inchronizacją (od greckiego „chronos” – czas). Do tego wejścia w czas odnosi się stwierdzenie samego Chrystusa, pierwsze słowa – według św. Marka – wypowiedziane przez Niego w Ewangelii: „czas się wypełnił” (Mk 1, 15). Cała przeszłość i przyszłość skupiona jest w Jezusie-Człowieku, w Jego działaniach. On jest Obecnością wieczności Ojca. Liturgia sprawuje sakramentalnie to Boże misterium, definitywna i przyszła rzeczywistość Bożego Królestwa jest w liturgii nie tylko zaznaczona, lecz prawdziwie obecna poprzez symbole i, również poprzez symbole, dostępna uczestnikom liturgii. Mówiąc o misterium Boga, nie mamy tu na myśli misterium, którym jest sam Bóg, lecz misterium, które pochodzi od Niego i kieruje uczestników liturgii do odwiecznego Adonai (to jedno z imion Boga – „mój Pan”).

Wejście Słowa Bożego w ludzki czas poprzedzone było wieloma interwencjami Boga w dzieje ludzkie, historia zbawienia to długa i bogata historia troski Boga o człowieka. Boże umiłowanie człowieka (niem. Menschfreundlichkeit) posiada swoje oblicze personalne – twarz Jezusa Chrystusa. Przez Niego właśnie „ukazała się [...] łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim

<sup>3</sup> Y. Fauguet, *Temps liturgique, temps biblique, temps eschatologique: mystère de rédemption du temps*, w: *Eschatologie et liturgie*, s. 89-99 (tłum. fragm. – B.N.).

ludziom” (Tt 2, 11). Autor Listu do Tytusa dla wyrażenia miłosierdzia Bożego, Bożej dobroci i gotowości pomocy ludziom, posłużył się hellenistycznym słowem „philantropia”, które oznacza cnotę królewską, akcentując działanie idące „od góry w dół”, twórczą mądrość pełną łagodności (por. Mdr 12, 19). Jezus Chrystus to ludzka twarz samego Boga<sup>4</sup>. Święta historia rozpoczęła się od stworzenia świata, znalazła swój szczyt w misterium narodzenia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, a dopełni się w Jego powtórny przyjsciu, na które oczekujemy.

Opisując dzieło stworzenia świata, natchniony autor podkreślił, że Bóg wyrzekł słowo (por. Rdz 1, 3). Hebrajskie wyrażenie „dabar” oznacza wydarzenie (Stworzenie, wyjście z niewoli), słowo, które łączy się z milczeniem. Słowo i czyn są połączone, słowo związane jest z misterium: Bóg się objawia, a pełnią tego objawienia jest Chrystus (por. Kol 2, 2).

Rozważanie Świętej Biblii, odkrywanie wydarzeń Bożych, prowadziło wyznawców Chrystusa do świętowania tych wydarzeń – w ten sposób kształtował się rok kościelny. Uprzywilejowanymi wydarzeniami, które świętowano, były śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, Święte Triduum – Triduum Sacrum, dziś określane jako Triduum Paschalne (łac. Triduum Paschale), dlatego przez pewien czas Wielkanoc była początkiem roku kościelnego. W świętach roku kościelnego wyrażała się świętująca wiara Kościoła, wiara obejmująca misterium paschalne nierozdzielnie związane z działaniem Trójcy Świętej. Poznawanie tego nauczania i jego rozwój stanowią fundament roku liturgicznego<sup>5</sup>. Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty włączeni są na różne sposoby w celebracje liturgiczne. Każda celebracja liturgiczna skierowana jest zawsze ad Patrem – do Boga Ojca, rozwija się przy asystencji Ducha Świętego – in virtuti Spiritus Sancti, z Synem i przez Syna Bożego – cum Christo et per Christum. W liturgii obecna jest więc swoista dynamika trynitarna. Niekiedy rok liturgiczny określany bywa mianem: „Chrystus w działaniu”. Joris Geldhof posługuje się właśnie wyrażeniem: „Christ en acte”. Takie określenie odnajdziemy także w tradycji liturgii zachodniosyryjskiej, głoszącej, że rok (liturgiczny) to Chrystus – Christus annus est<sup>6</sup>. Zasadnicze rozumienie roku kościelnego ukazał Pius XII w Encyklice o świętej liturgii *Mediator Dei et hominum*: „Rok liturgiczny, żywiony nieustającą pobożnością Kościoła, nie jest zimnym i bezwładnym przedstawieniem spraw dotyczących się minionych czasów, ani też prostym i czczym przypomnieniem wypadków z dawnych wieków. Jest to raczej sam Chrystus, który trwa w Kościele swoim i kroczy drogą

<sup>4</sup> Zob. Th. S ö d i n g, *Gottes Menschfreundlichkeit*, „Geist und Leben” 71(1998) nr 6, s. 410-422.

<sup>5</sup> Por. J. G e l d h o f, *Les présupposés et implications philosophiques de la célébration de l'année liturgique*, „La Maison-Dieu” 66(2010) nr 3(263), s. 11-14.

<sup>6</sup> Por. B. V a r g h e s e, *West Syrian Liturgical Theology*, Ashgate, Aldershot 2004, s. 135-138.

ogromnego miłosierdzia swego, którą rozpoczął za swego doczesnego życia, gdy przechodził, dobrze czyniąc, w tym najlitośniejszym zamiarze, aby dusze ludzi zbliżyły się do Jego tajemnic i nimi niejako żyły. A te tajemnice zaiste bez przerwy żyją teraz i działają, nie w ten niepewny i ciemny sposób, o jakim bają niektórzy nowocześni pisarze, lecz tak jak uczy nas nauka katolicka. Mianowicie według zdania Doktorów Kościoła są te tajemnice szczytnymi wzorami doskonałości chrześcijańskiej, są źródłami łaski Bożej dla zasług i modlitw Chrystusowych, a skutkami swymi trwale na nas wpływają, gdyż każda z nich jest, stosownie do swego charakteru, na swój sposób przyczyną naszego zbawienia. Przyczynia się do tego i ta okoliczność, że troskliwa Matka Kościół, przedstawiając nam do rozważania tajemnice Zbawiciela naszego, uzyskuje prośbami swymi te nadprzyrodzone dary, dzięki którym duch owych tajemnic mocą Chrystusową najzupełniej przenika jej synów. Z Chrystusowego bowiem natchnienia i mocy możemy, przy współpracy naszej woli, przyswoić sobie siłę życiową, jak gałęzie żyją życiem drzewa, a członki życiem głowy; w ten sposób możemy również zwolna i pracowicie przekształcić się «na miarę pełni wieku Chrystusowego» (nr 49).

Słusznie Papież podkreśla związek roku liturgicznego – i kontynuację w nim – wydarzenia, jakim był Chrystus i Jego działanie wpisane w czas: czas personalny (biologiczny i kosmiczny) obejmujący narodziny i śmierć, sen i czuwanie, odżywianie, czas wolny i czas pracy; czas ilościowy (wymierzalny); czas linearny (o określonej rachubie); czas powtarzalny oraz czas ziemskiej ojczyzny, jak i w cykle czasu: tygodniowy (szabat), roczny (pascha), chociaż działanie Boskiego Mesjasza miało znaczenie dla całej ludzkości.

Podobne jest stanowisko Soboru Watykańskiego II przedstawione w Konstytucji o świętej liturgii *Sacrosanctum Concilium*: „Z biegiem roku Kościół odsłania całe misterium Chrystusa poczynając od Wcielenia i Narodzenia aż do Wniebowstąpienia, do dnia Zesłania Ducha Świętego oraz oczekiwania błogosławionej nadziei i przyjścia Pańskiego. [...] Kościół otwiera bogactwa zbawczych czynów i zasług swojego Pana tak, że one uobecniają się niejako w każdym czasie, aby wierni zetknęli się z Nim i dostąpili łaski zbawienia” (nr 102).

Zwykle stosowane jest linearne obliczanie czasu, płynie on, tworząc linię prostą. W chrześcijańskiej rachubie czasu podstawę sposobu liczenia, jeśli tak można powiedzieć, stanowią właśnie wydarzenia, działania Odwiecznego, zwane z języka greckiego „kairos”. Kairos to czas stosowny, dany przez Boga, to Jego wkraczanie w historię świata. Działanie Pana ludzkich dziejów dokonuje się przez wydarzenie i słowo. Historia zostaje przekształcona w teofanię<sup>7</sup>. W liturgii dokonuje się teofania par excellence: przyjście Słowa, które

<sup>7</sup> A.M. Triacca, *Présentation*, w: *Eschatologie et Liturgie*, s. 7-9.

się stało ciałem, i wydarzenia zbawienia. Chrystus jako Słowo Boże, staje się także Słowem dla nas.

Liturgia jest zatem kairosem, „czasem stosownym”, w którym słowo staje się źródłem życia. Czas w liturgii to działanie (łac. *actio*), i gest, i słowo, posiadające charakter kairologiczny. Czas liturgiczny tworzą wydarzenia, a dokładniej wspomnienie wydarzeń dokonanych w historii zbawienia. Liturgia, która realizuje się w czynnościach i w słowach (por. Ef 5, 26), dokonuje się w godzinach i minutach, przekracza jednak nieskończenie ten porządek czasowy. Czas przyjmowania Odwiecznego, otwarcia się na przyjście Królestwa Boga, urzeczywistniania się eschatycznego powszechnego pojednania to zupełnie inny czas<sup>8</sup>. Uczestniczący w liturgii włączają się w dynamikę trynitarną, odzwierciedlając i zapowiadając niekończące się życie w Trójcy.

Liturgia, sprawując misterion, przynosi „początek” – „na początku Bóg stworzył [...]” (Rdz 1, 1) – sięga do siedmiu dni stworzenia. Św. Mateusz rozpoczyna Ewangelię rodowodem Jezusa Chrystusa, św. Marek od słów: „Początek Ewangelii o Jezusie”, prolog Janowej Ewangelii wyraźnie nawiązuje do Księgi Rodzaju. Tak więc siedem dni było rozumiane nie tylko w znaczeniu stworczym, lecz także zbawczym<sup>9</sup>. Świadomość ostatecznego przyjścia Chrystusa mocniej uwyrażnia funkcje początku. Rozwój „początku” staje się procesem przeobstwienia człowieka, zauważył św. Grzegorz z Nyssy w *De perfectione christiana*<sup>10</sup>. Chrystus przychodzi w czasie i nadaje mu pełnię (por. Ga 4, 4), czas Kościoła – to Chrystus święty i nieskalany (por. Ef 5, 27). Niemniej świętowanie w roku liturgicznym (*kairoi*) wpisuje się w strukturę roku linearnego, w cykle: codzienny (noc-dzień), tygodniowy, kwartalny i roczny.

#### ANAMNEZA LITURGICZNA

Rzeczywistością podstawową dla rozumienia czasu i wieczności w liturgii jest anamneza. Przypomnijmy, że rzeczownik „anamnesis” wywodzi się z języka greckiego (od czasownika „anamimneskein”) i znaczy: przypominać, wspominać, czynić pamiętkę. Po raz pierwszy pojawił się u Platona, oznaczał przypomnienie sobie wiedzy zdobytej przez wysiłek intelektualny, a nie przez doświadczenie. Korzeniami swymi termin ten sięga jednak hebrajskiego „zkr” i jego pochodnych – i to nas bardziej interesuje. Słowo „zeker” – w dwóch przypadkach, w których z pewnością ma znaczenie pamiętki, wspomnienia –

<sup>8</sup> Por. G e l d h o f, dz. cyt., s. 19.

<sup>9</sup> Zob. A. L u n e a u, *L'histoire du salut chez Les Pères de l'Eglise*, Beauchesne, Paris 1964.

<sup>10</sup> Por. św. G r z e g o r z z N y s s y, *O naśladowaniu Boga*, tłum. ks. J. Naumowicz, Wydawnictwo M, Kraków 2001, s. 83.

Septuaginta oddała przez „mnemosunon”, „mnemosune” (wart zapamiętania, pamięci), lub „anamnesis” (w Psalmie 135, w. 13), a Wulgata przez „memoriale”; rzeczownik „zikkaron” tłumaczy Septuaginta przez „mnemosunon”, w Księdze Liczb przez „anamnesis” (10, 10), Wulgata przez „recordatio”; słowo „azkara” (przypomnienie, przywołanie) Septuaginta oddaje przez „anamnesis”, Wulgata przez „memoriale”. W Pierwszym Przymierzu słowo to oznaczało pamięć, wspomnienie dawnego wydarzenia z historii zbawienia, które ma zasadnicze znaczenie dla teraźniejszości i przyszłości.

„Zikkaron”, fundamentalne pojęcie w literaturze żydowskiej, pojawiło się najpierw w opisie spotkania Mojżesza z Bogiem, kiedy Pan objawił swoje imię: „JESTEM, KTÓRY JESTEM” (Wj 3, 14). Ekumeniczne tłumaczenie oddaje te słowa następująco: „To jest moje memoriale”. Odpowiednia zaś nota wyjaśnia, że memoriale jest imieniem Boga, ponieważ pozwala ludziom przypomnieć sobie, kto jest ich Bogiem, równocześnie jest przypomnieniem Bogu tych ludzi, którzy wzywają Jego imienia. W Nowym Testamencie „anamnesis” występuje cztery razy, w tym trzykrotnie odnosi się do Eucharystii (por. Łk 22, 19; Mt 26, 26-30; 1 Kor 11, 24-25).

W liturgii w języku łacińskim używa się słowa „memoria” („memoriale”), w polskim – „pamiętka”, niekiedy „wspomnienie”. W kulcie „anamneza” oznaczała wspomnienie daru, pamięć o fundacji testamentalnej, bądź ucztę za zmarłych, której celem jest ich wspomnienie. Henri Leclercq i Hans Lietzmann, opierając się na tych informacjach, twierdzili, że słowa: „to czyńcie na moją pamiętkę” (Łk 22, 19) przejęte były z codziennych uczt bądź z hellenistycznych uczt za zmarłych. U św. Pawła uczta Pańska stała się po prostu ucztą wspomnieniową – wspomnieniem zmarłego Jezusa<sup>11</sup>.

Znaczenia słowa „anamneza” należy poszukiwać przede wszystkim w Starym Testamencie, w którym słowo to ma swoje korzenie. Powstało na ten temat wiele prac, które jednak do końca nie wyjaśniły tego pojęcia, to samo oczywiście odnosi się do greckiego „anamnesis” czy łacińskiego „memoriale”<sup>12</sup>. Claude Duchesneau stwierdza, że wciąż dobrze nie wiemy, czym jest memoriale<sup>13</sup>.

Mimo toczących się dyskusji nad tym, co należy rozumieć przez „zikkaron” w Starym Przymierzu, można wskazać pewne zasadnicze zgodne ele-

<sup>11</sup> Zob. H. L e c l e r c q, hasło: „Agape”, w: *Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie*, red. F. Cabrol, H. Leclercq, McGraw-Hill Book, Washington, D.C.–New York 1967, t. 1, kol. 786; por. H. L i e t z m a n n, *An die Korinther*, Mohr, Tübingen 1931, s. 58; t e n Ź e, *Messe und Herrnmahl. Eine Studie zur Geschichte der Liturgie*, Walter de Gruyter, Berlin 1955, s. 223.

<sup>12</sup> Zob. zwłaszcza: S. C h i l d s, *Memory and Tradition in Israel*, SCM Press, London 1962; N.A. D a h l, *Anamnesis, mémoire et commémoration dans le christianisme primitif*, „Studia Theologica” (Lund) 1948, nr 1, s. 69-95.

<sup>13</sup> Por. C. D u c h e s n e a u, *Eucharistie dans notre histoire*, „Christus” t. 28 (1981) nr 110, s. 185.



menty, uznawane przez wszystkich. I tak słowa tego nie rozumiano w sensie subiektywnego przypominania sobie osoby czy wydarzenia. Chodziło, jak już wspomniano, o takie wydarzenie, które mogło mieć znaczenie dla teraźniejszości. Większość autorów (m.in. Nils A. Dahl, Pierre Benoit, George D. Kilpatrick) uważa jednak, że anamneza odnosi się do przypomnienia sobie przez lud tych wydarzeń, w których Bóg okazał swą szczególną moc. Wspomnienie takiego wydarzenia czyniło Go w jakiś sposób obecnym, włączało lud w Jego dynamizm. W ten sposób wspomnienie stawało się impulsem do działania w konkretnej sytuacji historyczno-politycznej (miało wymiar zobowiązujący). Zikkaron było rytualną ewokacją wydarzenia z przeszłości poprzez odpowiednie rytę, które włączały uczestników w dane wydarzenie. Znamienne są w tym względzie słowa z Passover Hagada, że w każdym pokoleniu człowiek powinien uważać się za jednego z tych, którzy zostali wyprowadzeni z Egiptu<sup>14</sup>. Również gmina w Qumran praktykowała pewne rytę wspomnieniowe. Bardzo ważnym elementem w doświadczeniu zikkaron była nadzieja doskonałego wypełnienia w erze Mesjasza wspomnianego wydarzenia – zaślubin wspólnoty Izraela; w tej perspektywie odmawiano Pieśń nad Pieśniami.

Joachim Jeremias zwrócił uwagę na fakt, że przy rytach wspomnieniowych używano języka metaforycznego<sup>15</sup> i zanoszono prośbę do Odwiecznego, by doprowadził do końca, do pełni, swoje zamiary. Podobny pogląd prezentował także Max Thurian<sup>16</sup> (mnich z Taizé, później kapłan katolicki).

Szczególnym wydarzeniem, które rzuca światło na znaczenie zikkaron, było największe święto żydowskie – święto Paschy (Pesach), w którym wspominano wybawienie Izraelitów z niewoli egipskiej, które właściwie ukonstytuowało naród Izraela. Rytę Paschy (na przykład seder – spożywanie macy przypominającej chleb niedoli w Egipcie) budziły wspomnienie o Exodusie. Izraelita powracał myślą do tego wydarzenia, by włączyć się w jego dynamizm.

Chociaż w Starym Testamencie nie istniał rodzaj ofiar memorialnych, sprawowanie zikkaron rzuca wiele światła na ofiarę Chrystusa. Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy polecił sprawować Jego pamiątkę („zikkaron”), czyli to, co uczynił na swoją pamiątkę („zikri” znaczy „moja pamiątka”, wyrażenie to występuje w objawieniu imienia Boga). Polecenie to, którego nie podają ewangeliści Mateusz i Marek, odnosi się przede wszystkim do czynienia pamiątki: „To czyńcie [...]”.

Trzeba więc zapytać, jak należy rozumieć właśnie słowa: „to czyńcie”. Max Thurian na podstawie wspomnienia Exodusu podczas święta Paschy i spożywa-

<sup>14</sup> *Passover Haggadah*, Mordechai Chen, Yerushalayim 2006, s. 50n.

<sup>15</sup> Por. J. J e r e m i a s, *Die Abendmahlsworte Jesu*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 1960, s. 229-246.

<sup>16</sup> Zob. M. T h u r i a n, *L'Eucharistie, memorial du Seigneur. Sacrifice d'action de grace et d'intercession*, Delachaux-Niestlé, Neuchâtel-Paris 1959.

nia niekwaszonych chlebów ukazał właściwy sens liturgicznego świętowania w Starym Przymierzu oraz związek rzeczywistości anamnesis ze sprawowaniem Eucharystii<sup>17</sup>. Rozważania Maxa Thuriana w pewnym sensie dookreślił Louis Bouyer<sup>18</sup>, wskazując na rozwój sensu ofiar w Starym Przymierzu, co stworzyło podstawę do odczytania wewnętrznej jedności ofiary Jezusa i Kościoła na gruncie rozumienia Mszy Świętej jako Eucharystii.

Sobór Watykański II w *Sacrosanctum Concilium* stwierdza, że Chrystus powierzył Kościołowi pamiątkę swej męki i zmartwychwstania, sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości i ucztę paschalną (por. nr 47). Jeszcze wyraźniej czytamy o tym w instrukcji *Eucharisticum Mysterium* z roku 1967: „Msza święta, czyli Wieczera Pańska, jest jednocześnie i to w sposób nierozdzielny: ofiarą, w której uwiecznia się ofiara Krzyża; pamiątką śmierci i zmartwychwstania Pana, który mówi: «To czyńcie na moją pamiątkę» (Łk 22, 19)” (nr 3). Sprawując Eucharystię – Anamnesis, Memoria – Kościół wymienia nierozdzielne: śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa oraz oczekiwanie na Jego powtórne przyjście (por. Trzecia modlitwa eucharystyczna). Odpowiadając na pytanie, co znaczy „to czyńcie”, trzeba odwołać się do św. Pawła: „Ilekoć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26). Treścią kultycznej anamnezy jest Chrystusowa śmierć i zwycięstwo, zmartwychwstanie i paruzja – tak więc całe, integralne misterium Chrystusa jest obecne i przeżywane przez Kościół<sup>19</sup>.

Anamneza, radosne wspomnienie, czyni to, co dokonało się w przeszłości bardziej obecnym, niż wtedy, gdy było przeżywane. To nie jest przesadne stwierdzenie. W celebracji liturgicznej Eucharystii wydarzenie śmierci i zmartwychwstania Chrystusa staje się bardziej realne dla wierzącego, niż było realne dla tych, którzy konkretnie, materialnie w wydarzeniu tym uczestniczyli. Wówczas bowiem była to obecność „według ciała”, obecnie chodzi o obecność według Ducha Świętego.

W rozumieniu anamnezy liturgicznej należy zwrócić uwagę na inny jeszcze wymiar. Działanie Chrystusa było kulminacją historii zbawienia, dokonał On więc wielkiej rekapitulacji tego wszystkiego, co przygotowywało Jego przyjście, a o czym mówi Ewangelia. Anamneza eucharystyczna jest więc aktualizacją całej historii zbawienia<sup>20</sup>, obejmuje wszystko, co Pan uczynił

<sup>17</sup> Por. t e n z e, *Eucharistie. Einheit am Tisch des Herrn*, Matthias-Grünewald-Verlag, Mainz 1963, s. 187, 204.

<sup>18</sup> Zob. L. B o u y e r, *Eucharistie. Théologie et spiritualité de la prière eucharistique*, Desclée, Tournai 1966.

<sup>19</sup> Por. O. C a s e l, *Le mystère du culte dans le christianisme. Richesse du mystère du Christ*, Les Éditions du Cerf, Paris 1964, s. 38.

<sup>20</sup> Na anamnezę jako całościowe (als Ganzes) sprawowanie Eucharystii wskazują między innymi Paul Tihon (por. P. T i h o n, *Zur Theologie des eucharistischen Hochgebetes*, „Musica Sacra” t. 90 (1970), s. 101); Theodor Schneider (por. Th. S c h n e i d e r, *Das Opfer der Messe als Selbsthingabe*



w dziejach ludzkości, poczynając od stworzenia świata, a kończąc na *efapax*<sup>21</sup> Chrystusowego czynu zbawienia. Sprawowana Eucharystia jest wielkim dziękczynieniem za to misterium, jak również wezwaniem, aby Wszechmocny realizował to, co dzięki ofierze Jego Syna stało się możliwe – zbawcze Królestwo dla całego świata<sup>22</sup>. Bogactwo prefacji w Mszałe posoborowym (z roku 1970) i wielość modlitw eucharystycznych pozwala na uwypuklenie poszczególnych działań Boga, bez zatracania ich jedności w misterium Chrystusa.

### TRIDUUM PASCHALNE

Najpełniej anamneza realizuje się w liturgii Eucharystii – wspomnienie wydarzenia założycielskiego, uobecnienie Ostatniej Wieczerzy, śmierci Chrystusa na krzyżu, złączenia się z Bogiem Ojcem i Paruzji. Centralnymi rzeczywistościami Triduum Paschalnego są rozpoczynająca Triduum Msza Wieczerzy Pańskiej, Eucharystia w Wigilię Zmartwychwstania i w niedzielę Wielkanocy.

Pascha w Kościele pierwotnym doświadczana była jako wspomnienie, pamiętka zbawczej śmierci Chrystusa. Św. Paweł, pisząc do wyznawców Chrystusa w Koryncie: „Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha” (1 Kor 5, 7), uwyraźnił związek między ofiarowaniem paschalnego baranka u Żydów a ofiarą Jezusa – prawdziwego Baranka Bożego. Pojawiające się spory teologiczne przyczyniły się do pogłębienia znaczenia słowa „Pascha”, które odnoszone jest do celebracji śmierci, pogrzebania i zmartwychwstania Chrystusa. Trzy dni (nie w rachubie godzin) – triduum rekapitułuje zbawcze działanie Boga w Chrystusie, „od początku” aż po doskonale wypełnienie eschatyczne. Prorok Ozeasz pisał: „Po dwóch dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie” (6, 2). Ewangelista Łukasz natomiast odnotował stwierdzenie anioła: „Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei: «Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstanie»” (24, 6-7). *Triduum Crucifixi, Sepulti, Suscitati* – tak nazywa te dni Mszał Rzymski z roku 1970, Triduum Ukrzyżowanego, Pogrzebanego, Zmartwychwstałego.

Grzegorz z Nyssy w mowie paschalnej wyjaśniał znaczenie cyfry „trzy”<sup>23</sup>, wskazywał na jej znaczenie pleromatyczne – streszczające charakter pełnej od-

---

*Christi und der Kirche. Theologische Vorüberlegungen zu einer Neuformulierung des Meß-Kanons*, „Geist und Leben” t. 41 (1968), s. 104).

<sup>21</sup> Greckie wyrażenie „*efapax*” wskazuje na jednorazowość, niepowtarzalność wydarzenia.

<sup>22</sup> Por. J.J. v o n A l l m e n, *Essai sur le Repas du Seigneur*, Delachaux-Niestlé, Neuchâtel 1966, s. 26-30.

<sup>23</sup> Gregorius Nyssenus, *De tridui Inter mortem et resurrectionem domini nostri Jesu Christi spatio*, w: tenże, *Sermones* (Patrologia Graeca, t. 46, kol. 600C-628B).

nowy stworzenia zwieńczonej paruzją eschatologiczną, realizacją powszechnego pojednania z Ojcem przez Syna, w jedności Ducha Świętego. Odnowa ta – według św. Grzegorza – ma wymiar dynamiczny. Jak pisze Maxime Giménez, jest ona swoistą terapią, „uzdrawianiem” czasu człowieka przez czas Boga<sup>24</sup>. Wyraża to już sam termin świętowania Paschy, przypadający w okresie budzenia się życia, jego dynamiki (istnieje jednak także propozycja świętowania Paschy jesienią, kiedy Kościół przeżywa spełnienie się dzieła Chrystusa<sup>25</sup>).

Bogate, panoramiczne działanie Boga w Chrystusie zwięzłe, syntetycznie wyrażone zostaje przez obrzęd przygotowania paschału. Sam paschał jest symbolem Chrystusa. Na paschale rylcem czyni się krzyż, u góry krzyża pierwszą literę alfabetu greckiego, u dołu krzyża ostatnią literę alfabetu i wypowiada się słowa: Chrystus wczoraj i dziś, Początek i koniec, Alfa i Omega, do Niego należy czas i wieczność, Jemu chwała i panowanie przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Liturgia Triduum Paschalnego bardzo bogata jest w symbole, symboliczne działania poprzez ryty, które w mocy Ducha Świętego ewokują wydarzenia przeszłości i czynią je obecnymi, zapowiadają eschatyczne spełnienie, są otwarciem nowego czasu i przestrzeni, otwarciem także na przyszłość, czas Boga dla człowieka – tak głęboko uwyraźniony w symbolicznym obrzędzie umycia nóg podczas Mszy Wieczerzy Pańskiej. Oddaje on nie tylko fakt umycia brudnych nóg apostołom, będący wyrazem miłości, ale także bliskość Boga względem człowieka, nachylenie się filantropijne. Znak krzyża świętego streszcza całe misterium. Inne symbole to: nowy ogień, światło, paschał, woda chrzcielna. Do działań symbolicznych należą także obfite czytania z Pierwszego Przymierza, a w Wielki Piątek – czytanie opisu męki pańskiej według umiłowanego ucznia Jezusa św. Jana.

Wskazując na poszczególne wymiary anamnezy, pragnę zacytować tylko niektóre stwierdzenia z liturgii Triduum Paschalnego, obrazujące główną tezę. Liturgia świętych dni paschalnych jest najpierw wspomnieniem wydarzeń zbawczych Jezusa Chrystusa: „Obchodzimy pamiętkę najświętszej Wieczerzy” (z kolekty Mszy Wieczerzy Pańskiej); „składamy ją Tobie na pamiętkę” (z Pierwszej modlitwy eucharystycznej). Wspomnienie nie jest historycyzmem, ale właśnie pamiętką historii zbawienia, liturgia celebrytuje wydarzenia historyczno-metahistoryczne Jezusa Boga-Człowieka. Zaznaczano to szczególnie w odniesieniu do Ewangelii, rozpoczynając jej czytanie od stałych słów: „in illo tempore”, „in tempore illo”, „in diebus illis” – „w owym czasie”, „w owych

<sup>24</sup> Por. M. G i m é n e z, *La liturgie et le temps*, „Irénikon” 53(1980), s. 491.

<sup>25</sup> Zob. A. J. C h u p u n g c o, *L'année liturgique: l'Évangélie à la rencontre des cultures*, „La Maison-Dieu” 66(2010) nr 3(263), s. 58-65.

dniach”]; wyrażenia te pojawiały się w szesnastym i siedemnastym wieku w różnych mszałach, opuszczone zostały w wydaniach Lekcjonarza w roku 1970.

W tradycji judeo-chrześcijańskiej pamięć odgrywała bardzo ważną rolę; nie była rzeczywistością subiektywną, jak już zaznaczyliśmy, lecz obiektywną. Zikkaron w Starym Testamencie stosowany jest, aby wspominać, przypominać Boże obietnice zbawienia i miłosierdzia, cuda dokonane dla nas grzeszników. Liturgia Triduum przypomina wydarzenia przeszłości, sięga do „początku” – czytania ewokują stworzenie świata (por. Rdz 1, 1-2; 2) i człowieka (por. Rdz 1, 26-31a), ofiarę Abrahama będącą figurą śmierci Chrystusa (por. Rdz 22, 1-2, 9-13.15-18), wyjście z niewoli egipskiej i przejście przez Morze Czerwone (por. Wj 14, 15-15, 1), zawarcie przymierza (por. Iz 54, 4a.5-14; Iz 55, 1-11; Ez 36, 16-17a.18-28). Tak zwane improperia, stanowiące ważny element liturgii Wielkiego Piątku wyrzuty ze strony Odwiecznego, skargi na niewdzięczność ludzką, szczególnie na działania, które doprowadziły do szczytowego wydarzenia – śmierci Chrystusa, wypowiedane podczas ukazania i adoracji krucyfiksu, wyrażają równocześnie bezmiar Bożego miłosierdzia. W Mszale wydanym po odnowie posoborowej stosuje się wymowne wyrażenie „adoratio crucis” – adoracja krzyża. Patrząc na ukazywany krzyż, trzeba widzieć – w duchu teologii mądrości krzyża wyrażonej przez św. Pawła (por. 1 Kor 2, 6-9; 2 Kor 4, 7-10) – zarówno ogrom cierpienia, jak i następujące po nim zwycięstwo Pana chwały. Haniebna śmierć Jezusa odnoszona jest zawsze do Zmartwychwstania.

Anamneza-memorale nie tylko ewokuje wydarzenie założycielskie, mocą Ducha Świętego czyni je obecnymi w celebracji, ale także kieruje uczestników ku chwalebneemu powtórnemu przyjsciu Chrystusa (głosimy śmierć Jego, aż powtórnice przyjdzie – por. 1 Kor 11, 26), a więc ku cudom przyszłości; przyszłość rodzi w człowieku nadzieję<sup>26</sup>. Odon Casel określa uobecnienie misterium jako misterium wspomnienia i obecności, a Johannes Betz mówi o wspomnieniowej aktualnej obecności<sup>27</sup>. W celebracji liturgicznej wyraża się dyspozycja Boga i dyspozycja człowieka<sup>28</sup>. Najpierw sam Bóg bierze inicjatywę, angażuje się, przychodzi w miłości, a następnie zgromadzenie, każdy z uczestników, zwraca się w wierze ku Bogu, przyjmuje Jego zbawczą miłość, włącza się w działanie Boga przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Sakramentalne: „To jest Ciało moje”, odsyła bowiem do Ciała, którym jest Kościół. To włączenie winno obejmować wszystkie działania człowieka. Czas liturgiczny polega na

<sup>26</sup> Por. J.F. P u g l i s i, *La liturgie, locus theologicus pour l'élaboration d'une théologie locale*, „La Maison-Dieu” 66(2010) nr 3(263), s. 38n.

<sup>27</sup> Zob. H.B. M e y e r, hasło „Anamnese. Liturgisch“, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, red. W. Kasper, Herder-Verlag, Freiburg 1993, t. 1, kol. 592n.

<sup>28</sup> Por. s. G e n e v i é v e-M a r i e, *Faire mémoire du Christ, dans la Nouvelle Alliance*, „Liturgie” 1992, nr 80, s. 28-37.

„teraz” Chrystusa, który rozwiera ramiona, by objąć każdego człowieka i świat stworzony (por. Kol 1, 17).

W anamnezie pojawia się właśnie owo „hodie” i „nunc” – „dziś”, „teraz” („Dziś spełniły się te słowa” – Łk 4, 21). W Prefacji wielkanocnej tak brzmi dziękczynienie: godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy Ciebie, Panie, zawsze sławili, „zwłaszcza tej nocy”, „w tym dniu”. W kolekcie słyszymy: „Ty w dniu dzisiejszym pokonałeś śmierć i otworzyłeś nam bramy życia wiecznego”, a słowa ustanowienia brzmią następująco: „On to w dzień przed męką za zbawienie nasze i całego świata, to jest dzisiaj [...]”. Orędzie paschalne, wyjątkowo wzruszający hymn zwany *Exultet*, napisany w stylu późnoantycznej prozy, stanowi uwielbienie Boga za dzieło zbawienia dokonujące się „tu i teraz”: „Oto są bowiem święta paschalne, w czasie których zabija się prawdziwego Baranka [...]. Jest to ta sama noc, w której niegdyś ojców naszych, synów Izraela, wywiodłeś z Egiptu [...], a teraz ta sama noc uwalnia wszystkich wierzących w Chrystusa [...]. O, zaiste błogosławiona noc [...] oddała zbrodnie, z przewin obmywa”. Realizm anamnestyczny wyrażał się w fakcie przyjęcia chrztu przez katechumenów, obecnie także przez małe dzieci.

Uobecnienie w symbolach dzieła zbawienia dokonuje się zawsze dla zbawienia ludzi, wieczność wchodzi w konkretny czas, w konkretną kulturę, liturgia przyjmuje Boga, czyni Go widzialnym, otrzymuje Odwiecznego, aby stworzyć, kształtować współczesność.

Święta rozwijają się w pewnej korespondencji z życiem religijnym danej epoki. Celebracja liturgiczna w roku liturgicznym nie jest prostym następstwem wydarzeń. Konkretny czas linearny rozumiany jest tu jako historia stworzenia i zbawienia, to czas, w którym chcemy usłyszeć głos Odwiecznego, mówiącego „na dziś i teraz”. Objawienie posiada bowiem naturę historyczną<sup>29</sup>. W liturgii Wielkiego Piątku Męki Pańskiej zanoszone są prośby o dobro zbawienia i wszelkie inne dobro dla wierzących, ale sprawowana jest także za niewierzących w Chrystusa, niewierzących w Boga, za katechumenów i żydów.

W liturgii Triduum, co zrozumiałe, mocno rozbudowany jest zobowiązujący wymiar anamnezy, nie chciałbym jednak nad nim się zatrzymywać. Chciałbym natomiast rzucić nieco światła na wymiar eschatyczny, tu bowiem pojawiają się słowa „in saecula saeculorum”. To wyrażenie, kończące prawie każdą modlitwę, wywodzi się z greckiego „aion”. W tłumaczeniu Wulgaty „saeculum” oznacza wiek, stulecie, okres czasu, doczesność; zintensyfikowane – „saecula saeculorum” (por. np. Ps 45, 7.18), odnoszone jest do wieczności. Autor Apokalipsy stwierdza, że Bóg jest Panem życia, żyje na wieki wieków

<sup>29</sup> Por. G e l d h o f, dz. cyt., s. 14.

(„aionas ton aionon” – 4, 9). Również w Apokalipsie czytamy: „Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków” (1, 18).

Dla Żydów szabat i wieczność stanowiły jedno, przeżywanie szabatu było przykładem życia w przyszłości, odniesieniem do Boga<sup>30</sup>. W pewnym okresie wyznawcy Chrystusa określali niedzielę mianem „dzień ósmy”, chcąc podkreślić, że niedziela nie jest ósmym dniem w systemie rachuby dni tygodnia, nie jest odpoczynkiem po pracy, lecz dniem zbawionych w Chrystusie, dniem zmartwychwstania, narodzeniem do prawdziwego życia.

Liturgia eucharystyczna to „miejsce” par excellence zakosztowania czasu, który nie jest snem o wieczności, lecz skuteczną temporalizacją Boga i powołania człowieka do wieczności<sup>31</sup>, do rzeczywistości harmonijnej i pięknej. Liturgia eucharystyczna nie jest tylko antycypacją życia wiecznego, preguścją, jak się niejednokrotnie mówi, ale przede wszystkim udziałem w życiu wiecznym, w życiu Boga i życiu osób Trójcy Świętej. Liturgia nie oddziela czasu od wieczności. Podczas trwania celebracji liturgicznej Bóg pozwala ludziom uczestniczyć w wiecznym „początku”, zakosztować Wieczności danej przez Niego w Jezusie Chrystusie, który właśnie dla człowieka stał się czasem, wszedł w czas. To jest wyjątkowy „początek” wspominany w Ewangelii według św. Jana (por. 1, 1-14), który w Apokalipsie woła: „Przyjdź Panie Jezu” – „Marana tha” (por. 22, 20b). Stwierdzenia Jezusa: „Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20), nie można ograniczać, dostrzegając w nim jedynie moralne zapewnienie o Jego obecności, stanowi ono bowiem działanie, poprzez które Zmartwychwstały przez swego Ducha prowadzi Kościół i całe stworzenie do napelnienia, nasycenia wiecznością Boga. Jest to wspaniały dynamizm kairosu chrześcijańskiego w drodze ku pełni<sup>32</sup>, ku jedynej niedzieli, ku Ósmemu Dniowi, który Pan uczynił (por. Ps 118, 24), ku eschatycznemu wypełnieniu – ku temu, co zostało przyrzeczone i zapoczątkowane zmartwychwstaniem Chrystusa. Działania liturgiczne są stopniem finalnego spełnienia (rekapitulacji) historii zbawienia i historii świata stworzonego na obraz Chrystusa.

W Wielki Czwartek we Mszy Wieczery Pańskiej Eucharystia określona zostaje jako „wiekuista ofiara”, „uczta niebieska” (tłumaczenie polskie jest nieściśle, w oryginalnym tekście występuje słowo „aeterna”), pełnia miłości i życia. Pobłogosławienie nowego ognia staje się odniesieniem do prośby o dostąpienie „wiekuistej światłości”. Wieczność jest wiekuistym świętem, a więc

<sup>30</sup> Por. A.J. H e s c h e l, *Szabat i jego znaczenie dla współczesnego człowieka*, tłum. H. Halkowski, Wydawnictwo Atekt, Gdańsk 1994, s. 64; św. A u g u s t y n, *Państwo Boże*, XII, 30, 5.

<sup>31</sup> Por. J.Y. L a c o s t e, *Le temps d'être homme*, „Communio. Revue catholique internationale” 7(1982) nr 3, s. 22.

<sup>32</sup> Por. F a u q u e t, dz. cyt., s. 95.

dynamizmem pokoju Bożego. W liturgii biorą udział już zbawieni, przywoływani w litanii do świętych, a Komunia jest „lekarstwem na wieczność”. Radość życia wiecznego staje się udziałem każdego świętującego rezurekcję – „aby osiągnął pełną wolność i posiadał radość życia wiecznego”, której Bóg pozwala mu kosztować na ziemi.

Wieczność jawi się jako życie, pełne dynamizmu i niespodzianek. Zdaniem Hansa Ursa von Balthasara niesie ona nieskończone spełnienie, nad-spełnienie.

Wieczność określana jest jako światłość. Jak wiadomo, w wielu religiach światłość odgrywa centralną rolę nie tylko w określaniu czasu linearnego, lecz także w kulcie. Warto tu wspomnieć słowa „ex oriente lux” i charakterystyczny zwrot ku wschodowi, praktykowane także w judaizmie kierowanie się w modlitwie ku świątyni w Jerozolimie, budowanie kościołów chrześcijańskich zorientowanych na wschód. Płonące światło było symbolem stałej obecności Boga<sup>33</sup>. Znamienna jest judaistyczna modlitwa uwielbienia (berakat), odmawiana o zachodzie słońca, w której użyte zostaje wyrażenie oznaczające Imię – „Haszem”: „Błogosławiony jesteś Ty, Haszem, Bóg nasz, król światła, który Swoim słowem sprowadza wieczory, mądrością otwiera bramy i rozumieniem zmienia pory, odmienia czasy, ustawia gwiazdy w ich konstelacjach na sklepieniu nieba, według swojej woli. Stwórca dnia i nocy, przetaczający światło przed ciemnością i ciemność przed światłem. Przeprowadzający dzień i sprowadzający noc, oddzielający dzień od nocy, Jego imię: Haszem Mocy, Bóg żywy i istniejący, niech nieustannie króluje nad nami. Błogosławiony jesteś Ty, Haszem, który sprowadza wieczory”<sup>34</sup>. Trudno też nie wspomnieć pochodzącego z drugiego wieku hymnu ku czci Chrystusa *Phos hilaron – Pogodna światłości*, który wykonywany jest do dziś w liturgii bizantyjskiej w modlitwie wieczornej i w liturgii darów uprzednio konsekrowanych:

Pogodna światłości Ojca świętej chwały,  
 Nieśmiertelnego Pana niebiosów i ziemi,  
 Jezu Chryste. Pod zachód dzień nam dobiegł cały,  
 I gwiazdę już wieczorną oczami naszymi  
 Oglądamy w niebie, ku czci Twojej, Boże,  
 Ojcze, Synu, i Duchu świętości, śpiewamy,  
 Boś godzien jest, o Panie, by o każdej porze,  
 Głoszono Twoją chwałę zbożnymi pieśniami,  
 O wielki Synu Boży, Tyś życia szafarzem,

<sup>33</sup> Zob. J. D ö l g e r, *Sol salutis. Gebet und Gesang im Christlichen Altertum*, Aschendorff, Münster 1925; A. G e r h a r d s, *Licht. Ein Weg durch Räume und Zeiten der Liturgie*, Schnell & Steiner, Regensburg 2011. Mówi się o ponownym odkryciu światła i jego symboliki, rozumienie liturgii Kościoła jako kosmosu światła.

<sup>34</sup> *Modlitewnik żydowski. Modlitwy na dni powszednie i na Szabat*, red. S. Pecarix, tłum. E. Gordon, Pardes Lauder, Kraków 2005, s. 344.



Przeto Ci świat pieśń chwały  
wdzięcznie składa w darze.

Paruzja oznacza ostateczne zwycięstwo światła, dobra, piękna, harmonii. Piękna i harmonijna wieczność nie jest przeznaczeniem jedynie wyznawców Chrystusa. Katolicka soteriologia nie zawęży działania łaski Bożej i zbawienia. W wielkopiątkowej liturgii Kościół modli się za niewierzących w Chrystusa, aby postępując zgodnie z sumieniem, znaleźli Go; za niewierzących w Boga, by Go szukali i postępując za tym, co słuszne, dostąpili szczęścia znalezienia Odwiecznego i doznali pokoju.

Liturgia to czas łaski wypływającej z uobecnionego w znakach wydarzenia zbawczego, czas obłubieńczego spotkania, czas dla Boga. Święto jest pokarmem<sup>35</sup>, znakiem zmartwychwstania i źródłem dobra, odnowy, jest przyjściem nowego czasu. Wynika z tego konieczność ustawicznej inicjacji.

Czas liturgiczny ma również duże znaczenie dla dojrzałości antropologiczno-psychologicznej człowieka. Człowiek czuje się dobrze, gdy zajmuje odpowiednią postawę wobec swojej przeszłości („in illo tempore”), aktualnych więzów z innymi i swojej przyszłości. Elementy te kształtuje właśnie rok kościelny. Poprzez wspomnianie (anamnesis) wydarzeń historii zbawienia rozwija świadomość historyczną. Każde święto, a szczególnie niedziela Zmartwychwstania, jest szkołą życia wiecznego. Ekonomia niedzieli to właśnie życie wieczne, niepojęty dar przekroczenia siebie, kontemplacji Boga; wieczność winna być ekonomią<sup>36</sup>. Kościół, sprawując Eucharystię, staje się uczestnikiem anamnezy; nie dokonuje się to jednak automatycznie. Uobecnienie się bogatych treści anamnezy to dzieło Ducha Świętego. Właśnie Duch Święty jest pierwszym tematem prośby Kościoła i pierwszym darem dla wierzących (o tym mówi Czwarta modlitwa eucharystyczna). Działanie Ducha jako odpowiedź na wołanie ludu (Kościola), odnosi się do przemiany Świętych Postaci i obejmuje także samych wzywających, już włączonych w misterium Chrystusa przez sakrament chrztu. Modlitwę tę określa się mianem epiklezy, od „epikaleo” – „przyzywam”. Nauczanie Kościoła po Soborze Watykańskim II silnie podkreśliło jej walor, umieszczając odpowiednie teksty w każdej z modlitw eucharystycznych. Można zatem powiedzieć, że liturgia jest szczególnym miejscem związku czasu i wieczności, miejscem życia trynitarnego, zbawienia, nauczania o Chrystusie i rozumienia Kościoła.

<sup>35</sup> Mówi o tym na przykład punkt 36 Konstytucji *Communauté du chemin neuf*. Cyt. za: M. K e h l, „*Sehnsucht*” – *eine Spur zu Got*, „*Geist und Leben*” 70(1997) nr 6, s. 414.

<sup>36</sup> Por. J.L. A r c h a m b a u l t, *L'actualité de la vie éternelle*, „*Communio. Revue catholique internationale*” 16(1991) nr 1, s. 46n.